

Marcelina Smużewska

Studencki ruch naukowy w polskich uniwersytetach z perspektywy zmian zachodzących we współczesnym szkolnictwie wyższym

STRESZCZENIE. Mimo umasowienia kształcenia niewielki osetek studentów podejmuje działania wykraczające poza oficjalny program kształcenia. Zrzeszają się oni w niewielkich organizacjach i podejmują pierwsze samodzielne badania naukowe. Studencki ruch naukowy podlega takim samym procesom, jak cały system szkolnictwa wyższego. W tekście przeanalizowano wpływ umasowienia, mobilności, umiędzynarodowienia i utowarowienia edukacji na działalność kół naukowych – najpopularniejszych form w obrębie studenckiego ruchu naukowego. Materiał badawczy pochodzi z indywidualnych wywiadów pogłębionych i materiałów dostarczanych przez administracje uniwersytetów. W toku badań wyodrębniono dwa typy organizacji: tradycyjne koła naukowe i mikroorganizacje eksperckie. Są one egzemplifikacją dwóch sposobów adaptacji do zmian zachodzących w szkolnictwie wyższym. W artykule podjęto także próbę rozstrzygnięcia, która ze strategii jest bardziej adekwatna do realiów. Podobnie jak idea uniwersytetu, także studencki ruch naukowy potrzebuje refleksji oraz zmian, które powinny nastąpić możliwie szybko.

SŁOWA KLUCZOWE: studenci, koła naukowe, ruch studencki, szkolnictwo wyższe

1. Przedmiot, cel i struktura artykułu

Przedmiotem rozważań jest studencki ruch naukowy funkcjonujący na polskich uniwersytetach klasycznych. Pominięto ruch występujący na uczelniach technicznych, ekonomicznych i medycznych, choć niewątpliwie taki istnieje i w niektórych przypadkach działa nawet lepiej niż na najstarszych uczelniach w Polsce. Nie ma też informacji o sektorze prywatnym, żeby nie wprowadzać dodatkowych wątków, którym należałoby poświęcić oddzielne rozważania. Celem artykułu jest pokazanie, jak zmiany zachodzące we współczesnym szkolnictwie wyższym odbijają się na działalności studenckiego ruchu naukowego funkcjonującego przy polskich

uniwersytetach klasycznych. Koła naukowe (najbardziej popularne formy w obrębie ruchu) wyrosły z systemu elitarnego, a działają w masowym szkolnictwie. Stworzono je tylko dla polskich studentów i ich specyficznych potrzeb, lecz obecnie trzeba wyjść naprzeciw różnorodności: studentów pochodzących z różnych regionów czy krajów, władających różnymi językami, o różnym poziomie przygotowania merytorycznego, zasobach i możliwościach zaangażowania (choćby ze względu na typ i poziom studiów). Zatem nieadekwatna (a raczej należałoby powiedzieć: przestarzała) forma działania kół naukowych nie przystaje do obecnych czasów ze względu na masowość polskiego szkolnictwa wyższego (która jest faktem) i jego umiędzynarodowienie (które stanie się faktem, jeśli nie chcemy pozostać na światowych peryferiach akademickich).

Materiał do analizy i podstawa wnioskowania pochodzi z indywidualnych wywiadów pogłębionych z 25 działaczami kół naukowych (w tym przewodniczącymi, szefami rad, opiekunami, byłymi członkami organizacji) oraz z 18 pracownikami administracji (najczęściej działów spraw studenckich). Celem tych pierwszych wywiadów było określenie specyfiki działania i problemów poszczególnych organizacji. Druga grupa wywiadów miała charakter triangulacyjny. Chodziło o zweryfikowanie (a czasem ustalenie dokładnej) liczby i jakości inicjatyw studenckiego ruchu naukowego, jego wymiaru kosztowego, umiejscowienia w strukturach uczelni i strategii rozwojowej. Wywiady prowadzono w latach 2012-2014.

Z perspektywy teoretycznej studencki ruch naukowy to zorganizowane działanie zbiorowe (Gliński 1996; Locher 2002), o dyskusyjnym poziomie podmiotowości (Archer 2007), nakierowane na rozwój osobisty i cele ogólnoakademickie. Jest ruchem „starego typu”, dojrzałym, na schyłkowym etapie instytucjonalizacji, którego działanie nie miało najczęściej charakteru kontrkulturowego, antagonistycznego wobec systemu (della Porta i Diani 2008). W historii studenckiego ruchu naukowego były wprawdzie okresy, kiedy przeciwstawiał się on siłom politycznym lub społeczności akademickiej, ale bynajmniej nie jest to jego cechą dystynktywną. Niezadowolenie z danej sytuacji społeczno-politycznej było raczej punktem wyjścia do przegrupowania, do mobilizacji zasobów (MacCarthy i Zald 1977: 1217-1218). Opisywane zjawisko organizacyjne wyłoniło się w połowie XIX wieku na ziemiach historycznie polskich (najpierw w Galicji) po to, by wspierać w studiach uniwersyteckich młodzież tego samego pochodzenia etnicznego (Reizes-Dzieduszycki 2005). Po 1918 r. istnienie organizacji studenckich o profilu naukowym nadal miało swoje uzasadnienie ze względu na trudne warunki odradzającego się szkolnictwa wyższego (Jaczewski 1971; 1978). Po II wojnie światowej nastąpiło wiele prób zawłaszczenia ruchu, żeby realizował cele władzy (funkcja forpoczty ideologicznej), co jednak nigdy do końca się nie udało (Walczak 1990). Obecnie studencki ruch naukowy to kilkanaście tysięcy organizacji, które w zakresie podejmowanych zadań w zasadzie nie są ograniczane, granicą ich aktywności

są restrykcje wynikające z quasi-formalnego statusu i zainteresowań samych członków ruchu.

Dominującą formą (choć nie jedyną) w obrębie studenckiego ruchu naukowego są koła naukowe. Są to formy zrzeszeniowe, pozbawione osobowości prawnej, lecz mają zdolność do czynności prawnych (Jakubowski 2015). Powstają endogenicznie, z inicjatywy samych studentów (geneza konwencjonalna), mają konkretny cel (doskonalenie wiedzy i umiejętności działaczy lub/i wzbogacanie oferty „kulturalnej” uniwersytetu), mają stosunkowo niewielu członków (do 20 osób), choć w tym zakresie też są wyjątki. Koła mają swoich opiekunów wśród pracowników naukowych, którzy pomagają studentom w merytorycznej realizacji zadań i kontaktach z organami uczelni. Każde koło ma zarząd, składający się z przewodniczącego, zastępcy, skarbnika i 2-3 dodatkowych członków zarządu. Niekiedy występują też: komisja rewizyjna, sąd koleżeński i sekcje (coraz rzadziej i tylko w dużych organizacjach). Ustrój koła naukowego jest demokratyczny. Choć należy ono do świata zrzeszeń, na co wskazują wymienione cechy, ma też pewne rysy wspólnotowe (Sowa 1976). W tego typu małych grupach społecznych relacje między równymi sobie studentami mają charakter osobisty.

Celem artykułu jest odpowiedź na pytanie: jaki wpływ na studencki ruch naukowy funkcjonujący na polskich uniwersytetach klasycznych mają współczesne zmiany zachodzące w szkolnictwie wyższym, zwłaszcza te, które następowały od momentu wejścia Polski do UE i w konsekwencji reform z 2005 r.? O różnych aspektach zmian na polskim uniwersytecie i w szkolnictwie wyższym napisano dużo, z czego warto wspomnieć prace Dominika Antonowicza (2005; 2012), Ireneusza Białeckiego (zwłaszcza tekst napisany wraz z Małgorzatą Dąbrową-Szeffler; 2009), Julity Jabłockiej i Małgorzaty Dąbrowy-Szeffler (2007), Marka Kwieka (2006, 2013 i in.), Jerzego Woźnickiego (2007) czy Marii Wójcickiej (2010). W tym studium skupiam się na trendach, które uznano za kluczowe w „Strategii rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 roku”. Mowa o: umasowieniu, przebudowie studiów związanej z wdrażaniem systemu bolońskiego, mobilności i umiędzynarodowieniu, „utowarowieniu” oraz wprowadzeniu liberalnych zmian do ustroju uczelni (Ernst&Young i IBnGR 2010). Są to tendencje o charakterze globalnym i choć są w różnym stopniu nasilone, w zależności od miejsca w systemie i stosunku interesariuszy do tychże zmian, można powiedzieć, że stanowią teraźniejszość i przyszłość akademii. Zdecydowano się na uporządkowanie tekstu według „Strategii”, ponieważ – poza aktami prawnymi – miała ona największe znaczenie dla polityki naukowej w ostatnich latach.

Po 1989 r. liczba studentów wielokrotnie wzrosła: z 403,8 tys. w roku akademickim 1990/1991 do 1,95 mln w rekordowym roku akademickim 2005/2006, obecnie wynosi 1,55 mln (dane za rok akademicki 2013/2014). Podobnie jak liczba instytucji szkolnictwa wyższego: od 112 szkół wyższych w 1990 r. do 438

w 2014 r., gdzie rekordowy był rok akademicki 2010/2011, kiedy sektor składał się z 460 instytucji (GUS 2014) System przestał być elitarny, a stał się masowy. Od wielu lat funkcjonujemy w Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego, co oznacza wprowadzenie punktowego systemu rozliczania osiągnięć studentów, a przede wszystkim redefinicję studiów akademickich i podział ich na dwa stopnie. Przebudowa systemu studiów wspiera wzrost mobilności studentów wewnątrz kraju oraz wymianę zagraniczną. Z tym wiąże się kolejny trend – umiędzynarodowienie. Ma on wiele różnych wymiarów, z których jednym jest wzrost udziału studentów z zagranicy w korzystaniu z oferty publicznych uniwersytetów. Do tego potrzeba odpowiednio przygotowanej kadry, znającej języki obce i podejmującej badania o charakterze międzynarodowym (ta „pracownicza” twarz umiędzynarodowienia to druga ważna – bo konieczna – strona tego zjawiska). „Utowarowienie” szkolnictwa wyższego to m.in. postrzeganie wyższego wykształcenia jako towaru, który ma wymierną wartość (Noble 1998). Logika ta legła u podstaw powstania sektora prywatnego oraz po części uzasadnia postawy studentów, którzy za wnoszone opłaty chcą produktu o odpowiednio wysokiej jakości. Napięcia finansowe w obrębie systemu oraz oczekiwanie tej jakości budują społeczne zrozumienie dla idei współodpłatności za studia. Ostatnim ważnym globalnym trendem są zmiany w zarządzaniu uczelniami, które opierają się na quasi-rynkowych modelach i rozwoju narzędzi pro jakościowych do kontroli m.in. kształcenia.

Procesy te, choć są wyraźnie widoczne w polskim szkolnictwie wyższym, wielu respondentom wydają się niepowiązane z bieżącymi problemami organizacyjnymi. Działacze, z którymi przeprowadzono wywiady, trafnie je definiowali, ale dostarczali nieadekwatnych wyjaśnień stanu rzeczy (być może ze względu na osobiste emocjonalne zaangażowanie i niemożność zdystansowania się od niego). Tymczasem zmiany zachodzące w polskim szkolnictwie wyższym (i idące dalej: globalnie) mają kluczowe znaczenie dla funkcjonowania studenckiego ruchu naukowego. Masowość i umiędzynarodowienie wymuszą w końcu przebudowę ruchu. Nie bez znaczenia jest też postulat uprzątnienia działalności organizacyjnej, który wiąże się z zagadnieniem utowarowienia studiów. Na to nakłada się jeszcze relacja uzawodowionych, profesjonalizowanych organizacji z modelem akademickiej pracy naukowej. Jak się wydaje, wielu współczesnych polskich humanistów w samym kierunku zmian dostrzega konflikt między ideą tradycyjnej akademii, do której ich zdaniem należy powrócić, a uniwersytem przedsiębiorczym, który przynosi więcej złego niż dobrego (por. Sztompka i Matuszek 2015).

W kolejnych częściach tekstu analizie zostanie poddany wpływ zmian zachodzących w szkolnictwie wyższym (umasowienie, umiędzynarodowienie i utowarowienie) na działalność i problemy kół naukowych. Udzielona zostanie odpowiedź na następujące pytania: 1. Czy umasowienie powoduje wzrost ilości organizacji i podejmowanych przez nie inicjatyw? 2. Czy wprowadzenie dwóch stopni studiów wpływa na okres zaangażowania studentów w pracę kół naukowych? 3. Czy związek-

szona mobilność studentów i wzrost zainteresowania badaniami prowadzonymi za granicą i publikowaniem w języku angielskim ma wpływ na charakter inicjatyw ruchu? 4. Czy utowarowienie studiów, traktowanie ich jak inwestycji, wpływa ujemnie na zaangażowanie studentów? Tekst kończy się charakterystyką dominujących form działania oraz próbą odpowiedzi na pytanie, dlaczego studencki ruch naukowy nie potrafi się zreformować. Jak zostanie udowodnione, problem leży nie tylko po stronie studentów, ale także uniwersytetów, które nie są w stanie dostrzec nieodwracalności i nieuchronności zachodzących procesów.

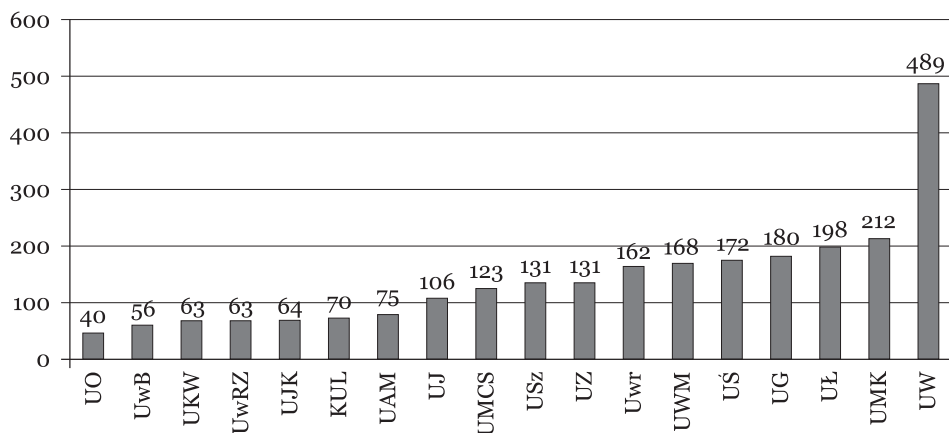
2. Studencki ruch naukowy a umasowienie szkolnictwa wyższego¹

Od początku swego istnienia studencki ruch naukowy ma tendencję do zwiększania liczby organizacji. Pomijając kryzysy (zwłaszcza polityczne) i jednostkowe załamania działalności, nigdy jeszcze nie był tak liczny. Według analiz Funduszu Pomocy Studentom zarejestrowanych kół w Polsce jest 17,5 tys., z czego może działać 13,2 tys. Oznacza to, że jedno koło przypada na 1-2 tys. studentów. W środkowym roku prowadzenia badań (2012/2013) istniały w Polsce 453 uczelnie. Oznacza to, że na szkołę wyższą przeciętnie przypada prawie 30 kół naukowych, co dla sektora prywatnego byłoby zbyt dużo, a dla uniwersytetów klasycznych zdecydowanie za mało. Na samym tylko Uniwersytecie Warszawskim, gdzie studencki ruch naukowy jest najliczniejszy, istnieje 489 organizacji (2013). Dane te nie są jednak weryfikowane (nie wykreśla się z rejestrów nieaktywnych kół) i może tak być, że zaledwie połowa przejawia jakąś działalność merytoryczną. Jedna z lepszych uczelni prywatnych – Akademia Leona Koźmińskiego – w swoich sprawozdaniach wykazała 21 kół naukowych na 8,5 tys. studentów (2014), a więc poniżej przeciętnej wskazanej przez FPS. Zarejestrowanych organizacji w szkolnictwie wyższym może więc być nawet 20 tys., ale działa nie więcej niż połowa. Większość z nich reprezentuje sektor państwowy.

Koszty funkcjonowania ruchu studenckiego w skali kraju to ok. 30 mln zł rocznie (uwzględniając politechniki, uniwersytety klasyczne, przymiotnikowe oraz liczne szkoły wyższe). Koszt funkcjonowania ruchu uniwersyteckiego nie przekracza 5 mln zł rocznie. Szacunki te oparto na sprawozdaniach rad i forów, gdzie podaje się roczne budżety na działalność kół naukowych (przeciętnej wielkości uniwersytet przeznaczają na ten cel ok. 200 tys. zł rocznie). Koła reprezentujące nauki ścisłe, o ile prowadzą badania, co zrozumiałe, generują więcej kosztów niż koła humanistyczne. W ich obrębie obserwuje się typowe dla wolnego rynku strategie

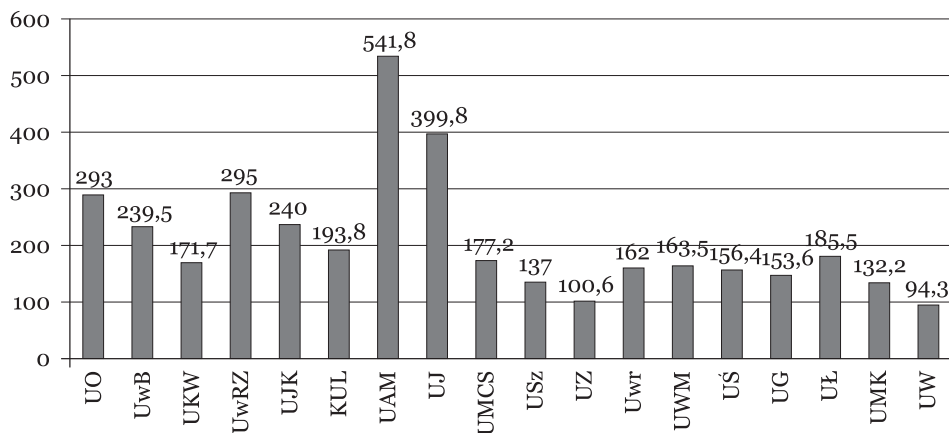
¹ Prezentowane dane pochodzą z materiałów źródłowych i informacji zebranych z rektoratów uczelni.

Wykres 1. Liczba kół naukowych na polskich uniwersytetach w 2013 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z rektoratów uczelni.

Wykres 2. Liczba studentów przypadających na jedno koło naukowe w 2013 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie GUS i danych z rektoratów uczelni (2013/2014).

pozyskiwania środków – zależne od talentu organizatorów, a w mniejszym stopniu uzasadnione merytorycznie.

W okresie II RP funkcjonowało 100 kół naukowych (dane Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych z 1931 r.). W latach 60. XX wieku w ramach ZSP działało 300 kół, z czego 110 było zarejestrowanych na uniwersytetach klasycznych. Najsilniejsze w tym czasie było środowisko krakowskie (41 organiza-

cji), lubelskie (29) i gdańskie (31), ale przewaga ta zmieniała się w zależności od dekady. Są to liczby bardzo skromne w porównaniu ze współczesnymi danymi. Jednocześnie warto wspomnieć, że do ruchu naukowego studentów w II RP należało niemal 100% ówczesnych studentów. W latach 70. XX wieku odsetek ten spadł już do 30%, w 1987 r. wynosił niecałe 14%, a w 1990 r. – jedynie 6% spośród ogółu studentów (Kulpińska, Najduchowska, Jastrząb-Mrozicka i Wnuk-Lipińska 1992). Obecnie, co widać na wykresie 2, koła naukowe giną w masie studenckiej (giną nadal – mimo trendów demograficznych). Na niemal wszystkich uniwersytetach klasycznych liczba kół naukowych w stosunku do liczby studentów nie przekracza 1%. Najwięcej studentów przypada na jedno koło na UAM i UJ (odpowiednio: 542 i 400 studentów), najmniej – na UW (94 studentów) i UZ (101 studentów), ale wynika to najprawdopodobniej z nieweryfikowania spisów przez część uczelni. Nie mówi to jeszcze nic o odsetku studentów faktycznie zaangażowanych, ale jest on stosunkowo niewielki i na pewno nigdzie nie przekracza 3% ogółu studentów. Kolejną sprawą pozostaje jakość członkostwa, gdyż istotnym problemem w bieżącej pracy kół jest znaczny odsetek działaczy biernych. Opisywano ten problem szerzej, wykorzystując koncepcję aktywizowania środkowej części personelu, która stanowi ok. 1/3 wszystkich członków (*middle thirds*) (Smużewska 2015; Sullivan 2012). Według T.J. Sullivana każda organizacja składa się z trzech części: zaangażowanego kierownictwa, zwykłych członków i grupy nieprzychylnych malkontentów. Ci pierwsi są już zmobilizowani, tych ostatnich – i tak nie uda się nakłonić do działania. Pozostaje więc skierować swoje wysiłki na grupę środkową. Do tego celu potrzebne jest wzajemne zaufanie i wypracowanie wspólnego kierunku danej działalności. Ważna jest też umiejętność zarządzania projektem i tutoring członków zarządu, który nie równałby się kontroli i oczekiwaniu podległości. Zatem w aktywizacji znacznej grupy biernych czy mało dotychczas aktywnych członków kół, którzy są sprowadzani do roli odbiorców inicjatyw zorganizowanych przez zarząd, upatruje się szansy na jakościowe wzmocnienie studenckiego ruchu naukowego. Nie przełoży się to w prosty sposób na jego umasowienie, ale być może na wzrost podmiotowości ruchu.

Podsumowując, zwiększenie liczby studentów przyniosło raczej marginalizację studenckiego ruchu naukowego niż jego umasowienie. Stanowi on współcześnie bardzo niewielką część społeczności akademickiej, co mogłoby sugerować, że funkcjonuje jako relikw, jeszcze z poprzedniej epoki, że podzielił los – niegdyś popularnych – organizacji ideowo-wychowawczych, jak ZSP czy NZS. Istotnie, w efekcie umasowienia, zróżnicowania, otwarcia się szkolnictwa wyższego na współpracę z interesariuszami z zewnątrz inicjatywy kół naukowych wydają się skromne i słabo widoczne na tle wydarzeń organizowanych przez administracje miast, organizacje trzeciego sektora czy firmy komercyjne. Za słabnącym zainteresowaniem studentów pracą w kołach naukowych stoi także obniżenie poziomu kształcenia, co wiąże się ze specyficznym habitusem młodych, mniejszą dbałością

o rozwój osobisty, a zwłaszcza naukowy. Jak dobitnie stwierdziła jedna ze studentek-działaczek: „przeciętnemu studentowi zwyczajnie nie chce się działać, nie widzi w tym najmniejszego sensu, a dyplom i tak dostanie – taki sam jak mój” (prezes KN UW, Rada konsultacyjna).

Opisaną sytuację można traktować jako okoliczność sprzyjającą. Umasowienie szkolnictwa wyższego znacznie poszerza potencjalną bazę rekrutacyjną. Wśród 1,5-milionowej rzeszy studentów (2013/2014) powinno znaleźć się tych 30-50 tys. zdolnych i zmotywowanych na tyle, by pierwsze próby naukowe podjąć jeszcze na studiach – o ile właśnie tak postrzegamy sens działania koła naukowego. Wzmacniać ruch można także poprzez aktywizację wcześniej zrekrutowanego personelu organizacyjnego, o czym wspomniano w kontekście kategorii *middle thirds*. Być może dobrym wyjściem, co zaobserwowano podczas prowadzonych badań, byłaby przebudowa organizacji studenckiego ruchu naukowego w kierunku małych grup eksperckich, które mogłyby zająć się organizowaniem niszowych (elitarnych), dodatkowych usług edukacyjnych, np. certyfikowanych szkoleń i kursów. Trudności związane z ustaleniem rzędu wielkości i proporcji między liczbą studentów a liczbą organizacji i ich wielkością sugerują też, że konieczne byłoby przeprowadzenie jakiejś weryfikacji prowadzonej działalności: czy organizacja jeszcze istnieje, czy dołączyła do dosyć dużej, ale mało poznanej grupy *ghost circles*, czyli tych, które istnieją tylko na papierze.

3. Studencki ruch naukowy a mobilność studentów

Wprowadzenie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego oznaczało dla studentów przede wszystkim podzielenie studiów na dwa stopnie (licencjat i magisterium) i „wycenienie” prowadzonych zajęć w porównywalnych punktach ECTS. Miało to zwiększyć konkurencyjność wobec uczelni amerykańskich, zapewnić porównywalne efekty kształcenia, wyrównać różnice w poziomie kształcenia oraz zwiększyć mobilność studentów (Kraśniewski 2006). W odniesieniu do tego ostatniego postulatu – istotnie tak się stało. Można zrealizować program licencjacki na jednej uczelni, a magisterski na innej. Możliwe są też wyjeżdżanie na wymianę studencką do krajów UE (program Erasmus i jego następca Erasmus+) lub na inną polską uczelnię (program MOST). Wszystko to wpływa na zaangażowanie pracę kół naukowych.

Większość respondentów podkreślała, że wprowadzenie systemu bolońskiego utrudnia pracę organizacjom o profilu naukowym, gdyż przeciętny czas zaangażowania zmalał z 3,5 do 1,5 roku. Wyraźnie widać, że aktywność w kole naukowym przygasa pod koniec studiów, na co wpływ ma pisanie pracy dyplomowej, podejmowanie staży i pracy. Przez proces boloński następuje to ok. 2,5 roku wcześniej niż kiedyś. W zależności od ośrodka liczba studentów uzupełniających studia na

tej samej uczelni i kierunku jest zróżnicowana, choć stale się zmniejsza, co świadczy o wzrastającej mobilności studentów. Ten swoisty „odpływ” odbija się na pracy kół, bo część personelu po zawieszeniu działalności w organizacji na czas przygotowywania pracy licencjackiej już do niej nie wraca.

Jeżeli chodzi o odpływ studentów ze względu na wymiany zagraniczne, to w przypadku programu Erasmus nie ma on takiego znaczenia dla destabilizowania bieżącej pracy studenckiego ruchu naukowego. Choć liczba polskich studentów stających się beneficjentami programu ciągle rośnie – w roku akademickim 2012/2013 wynosiła ponad 16 tys. – to nadal jest to stosunkowo niewiele w porównaniu do całkowitej liczby studentów. Podobnie przyjeżdżająca do nas grupa niespełna 11 tys. cudzoziemców, w ramach tego samego programu, nie jest w stanie w istotny sposób wpłynąć na działalność studenckiego ruchu naukowego (*Erasmus – statystyki 2014*). Zresztą respondenci nie donosili o szczególnym zaangażowaniu w działalność kół tej grupy studentów. Większe znaczenie może mieć grupa cudzoziemców podejmujących studia na polskich uczelniach z intencją ich ukończenia. W poprzednim roku akademickim było ich prawie 36 tys., w tym 8,8 tys. na uniwersytetach klasycznych. Najwięcej jest obecnie studentów z Ukrainy (15 tys.), co stanowi 42% ogółu studentów-cudzoziemców. Kwestia studentów cudzoziemców dotyczy w zasadzie czterech ośrodków: Warszawy, Krakowa, Lublina i Wrocławia (GUS 2014) i tam należy szukać ich ewentualnego wpływu na studencki ruch naukowy, który może być największy w organizacjach typu Koło Miłośników Ukrainy i Kultury Ukraińskiej oraz w organizacjach ekonomicznych, ponieważ takie studia najczęściej wybierają studenci z zagranicy.

To, co jest istotne w kontekście mobilności i może być ważne dla studenckiego ruchu naukowego, to zdobywanie nowych doświadczeń, a przez to inspiracji do dalszych działań. Mobilność może się przełożyć na urozmaicenie podejmowanych inicjatyw, poprawę ich jakości oraz umiędzynarodowienie działalności kół. Na razie jest to jednak bardziej kwestia potencjału niż realnego wpływu.

4. Studencki ruch naukowy a umiędzynarodowienie – aspekt organizacyjny i przedmiotowy

Studencki ruch naukowy w Polsce jest obecnie w znacznym stopniu zatowarowany. Nie ma organizacji tworzących międzyuczelniane powiązania (poza mało istotnymi efemerydami, jak sekcja studenckiego ruchu naukowego w ramach Parlamentu Studentów RP), nie ma też zbyt intensywnych kontaktów w obrębie dyscyplin. W okresie prowadzonych badań było to zaledwie kilka konferencji w roku, na tyle ogólnych i lokalnych, że nie miały realnego wpływu na animowanie środowiska kół naukowych. Nie zawsze tak było, a w zasadzie współczesną sytuację należy określić jako *novum*. Jest ona spowodowana przede wszystkim umasowieniem, a być może

też jakąś nie do końca uświadamianą niechęcią do funkcjonowania „czapek organizacyjnych” – co można by interpretować jako efekt zależności od ścieżki (*path dependency*).

W okresie II RP istniała centralna reprezentacja studenckiego ruchu naukowego (Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Naukowych)². W jej strukturach funkcjonowało wiele „związków branżowych”, gdyż zakładano, że instytucjonalna nadbudowa może się zająć reprezentowaniem wspólnych interesów kół wobec organów władzy i na forum międzynarodowym, ale nie rozwiąże konkretnych problemów właściwych różnym dyscyplinom. Za to odpowiadać miały związki (Tomaszewski 2013). W PRL-u nad kołami naukowymi sprawowało nadzór Zrzeszenie Studentów Polskich, a w latach 1973-1982 Socjalistyczny Związek Studentów Polskich (ta sama *de facto* organizacja, ale pod zmienioną nazwą), finansując i wspierając organizacyjnie ich prace, a często także przywłaszczając sobie ich dorobek (Walczak 1990).

Obecnie już trzecią dekadę trwa sytuacja, kiedy kilka tysięcy organizacji tego samego typu funkcjonuje w zupełnym oderwaniu od siebie. W przeprowadzonych badaniach ujawniono, że działacze nie mają prawie żadnej wiedzy o poczynaniach innych kół, czasem nawet z tej samej jednostki organizacyjnej. Wiedzą mało albo nic o studenckim ruchu naukowym na własnej uczelni, nie wspominając już o aktywności kół naukowych w innych ośrodkach. W skali uczelnianej problem ten mają rozwiązywać fora i rady kół naukowych, choć w rzeczywistości nie wszystkie mają tak ambitne zamierzenia, np. Rada Kół Naukowych UJ ogranicza się do rozdysponowywania dotacji rektorskiej i nie podejmuje żadnych działań o charakterze informacyjnym czy integracyjnym. Na poziomie krajowym sytuacji braku powiązań międzyorganizacyjnych miał zaradzić portal STRUNA, finansowany przez Fundusz Pomocy Studenckiej. Jest to inicjatywa wywodząca się ze środowiska samorządowców, która jest po prostu bazą kół naukowych (jest tam zarejestrowanych obecnie ponad 5 tys. organizacji), a coroczna gala, na której wyróżnia się najlepsze koła, opiekunów i projekty oraz promuje studenckie prace naukowe na najwyższym poziomie, wydaje się na razie jedynym poważnym wydarzeniem integracyjnym w obrębie ruchu. Jest to inicjatywa bardzo udana, wpisująca się w potrzeby ruchu. STRUNA pomaga znaleźć potencjalnych partnerów organizacyjnych, ale też stanowi formę promocji środowiska, co współcześnie jest coraz bardziej istotne.

Konsekwencją atomizacji studenckiego ruchu naukowego jest jego nieobecność instytucjonalna na forum międzynarodowym. Według wiedzy respondentów polskie koła naukowe nie zrzeszają się z podobnymi podmiotami tego typu z innych krajów. Jedynym przedstawicielem środowiska studenckiego na forum międzyna-

² W 2013 r. w środowisku samorządów studenckich pojawił się projekt reaktywacji OZAKN, w ramach struktur PSRP, ale wymiana władz w kolejnych wyborach spowodowała, że został on zawieszony.

rodowym pozostaje Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej, który reprezentując całą młodzież studiującą, pośrednio także reprezentuje interesy kół, choć o żadnej działalności merytorycznej nie może tu być mowy. Pewien wyjątek w tym zakresie stanowią organizacje geologów, geografów, filologów czy informatyków, które ze względu na specyfikę realizowanych projektów są tradycyjnie bardziej zorientowane międzynarodowo. Jest to logiczne i zrozumiałe, że np. organizacje zajmujące się kulturą krajów iberoamerykańskich często wyjeżdżają akurat w te regiony świata. Jest to jednak współpraca o charakterze przede wszystkim merytorycznym, ograniczonym do wąskiego obszaru badań, akcyjna i nieorientowana podmiotowo, tj. na tworzenie międzynarodowego środowiska młodych badaczy jakiegoś zagadnienia.

Podsumowując, od paru lat uwidacznia się trend umiędzynarodowienia projektów realizowanych przez koła, co można z łatwością zauważyć, przeglądając listy dofinansowanych wniosków przez rady i fora studenckiego ruchu naukowego. Na razie jest to więc zmiana na poziomie treści, samych tematów badań, ale nie zaowocowała jeszcze wytworzeniem nowych form organizacyjnych. Być może po części jest to efekt inspiracji pracami podejmowanymi przez pracowników naukowych, którzy także coraz bardziej skłaniają się w stronę bardziej aktualnych i międzynarodowych zagadnień, a po części jest to efekt wprowadzenia procedur konkursowych, które stawiają na wymierne efekty dla uczelni i preferują wytwarzanie dorobku o zasięgu międzynarodowym.

5. Studencki ruch naukowy a utowarowienie studiów

Warto także odnieść się do stosunkowo wąskiego rozumienia procesu utowarowienia, a mianowicie do tego, że studia wyższe na świecie i w Polsce już od kilku dekad (i staje się to coraz bardziej powszechne) postrzegane są jako produkt czy usługa edukacyjna (por. Walcott 2003). Jakże to ma konsekwencje dla funkcjonowania studenckiego ruchu naukowego?

Po pierwsze, trzeba zacząć od rozróżnienia, którego dokonywali także respondenci. Inaczej zjawisko „utowarowienia” studiów, w tym kół naukowych, będą postrzegali studenci niezrzeszeni i kadra naukowa uczelni, a inaczej studenci-działacze. Współcześni studenci do koła naukowego wstępują po coś. Liczą na konkretne korzyści: łatwiejszy wstęp na studia III stopnia, zdobycie rzadkich umiejętności organizacyjnych i kompetencji, dodatkowe środki finansowe z wykonywania prac zleconych, zaprzyjaźnienie się z kadrami naukowymi. Zaangażowanie takich członków nie często wykracza ponad pułap ich oczekiwań, są oni bowiem nastawieni raczej na korzystanie z oferty, niż sami chcieliby ją tworzyć, na co wskazywał Michael Hechter w teorii solidarności grupowej (2009). Na pewno nie interesuje ich codzienna, bezpłatna i niewidoczna praca związana z organizowaniem pracy koła. W wie-

lu przypadkach organizacja posiadająca kilkudziesięciu członków pracuje siłami trzech członków zarządu, którzy zespoleni więzią towarzyską motywują się nawzajem do działania. Zatem z perspektywy outsiderów koła naukowe mają dbać o dostarczanie atrakcyjnych inicjatyw dla wszystkich potencjalnie zainteresowanych.

Pracownicy naukowcy oczekują od organizacji potwierdzenia jej funkcjonalności, czy mówiąc dobitniej: przydatności. Ponieważ studencki ruch naukowy generuje koszty, pracownicy, którzy w naszym systemie są odpowiedzialni za zarządzanie uczelnią, oczekują efektów: spotkań ze znanymi naukowcami, konferencji, artykułów naukowych, szkoleń, zaangażowania w organizację „dni otwartych”, tygodni adaptacyjnych, festiwali nauki. Choć w zależności od wieku i doświadczeń (zwłaszcza osobistego zaangażowania w przeszłości) pracownicy naukowcy różnią się w ocenie pracy kół, generalnie można powiedzieć, że ich opinia jest raczej krytyczna. Zdaniem większości w kołach naukowych „nie się nie dzieje”. Popularne było też stwierdzenie, zwłaszcza wśród młodszych pracowników, że jest to „relikt PRL-u”, co notabene nie jest prawdą, ale nie ma to znaczenia, skoro funkcjonuje jako twierdzenie prawdziwe.

Problem utowarowienia studiów i przekładanie filozofii liberalnej na działalność kół naukowych stawia działaczy w sytuacji anomijnej. Z jednej strony, istnieje oczekiwanie nagradzania zaangażowania własnych członków, z drugiej – presja na współtworzenie oferty uzupełniającej, a więc działania „odśrodkowe” (na rzecz ogółu społeczności akademickiej). Z perspektywy interesariuszy wewnętrznych zmiana sposobu myślenia o studiach akademickich (jako inwestycji) powoduje następujące trudności dla pracy koła: (1) roszczeniowość studentów, (2) brak ambicji i pogłębionych zainteresowań tychże oraz (3) „przykręcanie kurka” z finansami poprzez „targetowanie” budżetów i konkursy. Praca w studenckim ruchu naukowym, zamiast swojego rodzaju misji, „pracy organicznej”, zaczyna być postrzegana jak zwykła działalność quasi-profesjonalna, za którą należy się ekwiwalent (np. pieniądze, certyfikaty uczestnictwa). Studenci korzystający z wystandaryzowanego produktu, jakim jest usługa edukacyjna, są nastawieni na minimum, na zaliczaniu poszczególnych lat studiów. Trudno rozbudzić w nich pasję lub zainteresowanie. Jedną z kluczowych postaci w ruchu wrocławskim scharakteryzowała ten problem w następujący sposób: „jest dla mnie niezrozumiałe, czego ci studenci chcą, choć sama jestem jedną z nich. Mówią, że szkoleń. Robimy, a oni nie przychodzą. Mówią, że spotkań z ciekawymi osobami. Robimy, a oni znowu nie przychodzą... Studentom dziś nie się nie chce. To bardzo demotywuujące” (prezes Rady SRN UWr).

Osoby zarządzające środkami na działalność studencką coraz częściej rozliczają koła z osiągniętych efektów i nie chcą wspierać inicjatyw, które nie odniosły „komercyjnego” sukcesu, tj. nie cieszyły się względnie szerokim zainteresowaniem. Prowadzi to do tego, że nie podejmuje się zagadnień wymagających czy badawczo intrygujących, ale te popularne czy kontrowersyjne, które przyciągną studentów. To z kolei demotywuje i zniechęca działaczy, którzy nie wiedzą dlaczego mają po-

święcać czas na „schlebianie gustom ogółu”. Aktywiści nie mają swobody działań, ich kierunki są wyznaczane przez opinie dziekana czy komisji oceniającej wnioski w ramach rady kół naukowych. Drugą strategią przyjmowaną przez koła jest wąska specjalizacja, która wpisuje się w ten zestaw wymagań, gdzie oczekuje się wyniku naukowego, a nie popularności. Niektóre organizacje w coraz większym stopniu nastawiają się na pisanie artykułów naukowych czy udział w konferencjach, co może być atutem przy przejściu na III stopień studiów wyższych. Problem w tym, że nijak się to ma do idei pracy użytecznej, pracy na rzecz społeczności akademickiej, to „gra na siebie” z wykorzystaniem wsparcia instytucjonalnego. Stanowi to podważenie fundamentów tradycyjnego koła naukowego.

Pozytywnym zjawiskiem postępującego procesu utowarowienia studiów jest zwiększenie przejrzystości w zakresie funkcjonowania studenckiego ruchu naukowego i wyeliminowanie uznaniowości, która do niedawna jeszcze panowała. Powstanie rad i forów, wypracowanie regulaminów, wzorów dokumentów, jawność informacji co do wielkości dostępnych funduszy i sposobu ich podziału ogranicza uznaniowość i potencjalne pole do nadużyć (administracja uczelni rzadko kiedy analizuje projekty studenckie pod względem merytorycznym; gdy brakuje studenckiego ciała kontrolnego, jest większe prawdopodobieństwo, że środki będą rozporządzane w sposób „niegospodarny”). Minusem jest nadmierny rozrost procedur i komplikowanie systemu, który w połączeniu z coraz krótszym okresem zaangażowania w prace koła, a więc z brakiem doświadczenia działaczy, często staje się barierą nie do pokonania dla kolejnych grup młodych adeptów nauki.

6. Dominujące typy organizacyjne i ich problemy

Na podstawie analizy treści dokumentów z rektoratów i zapisów wywiadów stwierdzono istnienie dwóch typów kół naukowych. Są to: koła naukowe o celach ogólnoakademickich (tradycyjne) oraz mikroorganizacje o charakterze eksperckim (nowy typ). W rzeczywistości mowa jest raczej o kontinuum, gdzie występują dwa typy skrajne, wyabstrahowane z danych empirycznych, a rzeczywiste organizacje znajdują się gdzieś pomiędzy nimi. Te dwa typy różni tradycja (a konkretnie stosunek do niej), wielkość i charakter podejmowanych inicjatyw.

Organizacje o celach ogólnoakademickich działają przede wszystkim na rzecz akademii. Są bardziej liczne i stabilne. Organizują konferencje, spotkania z badaczami, biorą udział w targach i dniach otwartych, organizują praktyki i obozy adaptacyjne (do niedawna). Wpisują się w „kulturalny” kalendarz uczelni. Często są organizatorem otrzęsini, połowinek, spotkań integracyjnych. Działalność *stricte* naukowa odbywa się raczej w sekcjach, a dominujący nurt działalności jest bliższy modelowi samorządowemu. Są to „stare” organizacje, które swoje korzenie mają w PRL-u albo jeszcze wcześniej. Działalność w takim kole wymaga pewnych nastaw-

wień/kompetencji psychicznych: „trudno tu wytrwać dłużej ludziom, którzy chcieliby realizować własne interesy. To typowa organizacja dla społeczników. Zabiera dużo czasu (zwłaszcza gdy się jest w zarządzie), a satysfakcji można doznać, co najwyżej osobistej” (prezes koła UWr).

Mikroorganizacje eksperckie wyłoniły się po 1990 r. Początkowo ujęto je jako podtyp, uznając je za przejaw różnicowania się nauki, ponieważ miały w 90% charakter subdyscyplinowy. Jednak w trakcie analizy było coraz bardziej jasne, że reprezentują one zupełnie innych typ zrzeszenia. Cechą charakterystyczną „nowych” kół jest elitarność i hermetyczność. Są nakierowane na dostarczanie korzyści własnym członkom, zgodnie z tym, co stwierdził jeden z aktywistów: „działamy przede wszystkim na rzecz nas samych. Chcemy zdobywać najbardziej nowoczesną wiedzę, umiejętności zawodowe, sami z czasem je sprzedawać, ale rozwijamy też umiejętności miękkie, organizacyjne, bo nie wiadomo, gdzie każdy z nas trafi” (prezes koła UŁ).

Współczesne koła są rozproszone i różnią się między sobą wielkością, aktywnością, pomysłami na odnalezienie się w rzeczywistości szkolnictwa wyższego. Niechętnie się stowarzyszą, bo są przeświadczone o własnej wyjątkowości. Są niesamoistne, co wynika ze statusu prawnego, ale też z historii. Koła naukowe zawsze były czymiś strefami wpływów, czy to organizacji młodzieżowych, czy ideowo-wychowawczych, czy też administracji uczelni, czy wreszcie organizacji partyjnej. Bardzo ważne, a jednocześnie nieuświadomiane przez działaczy jest to, że koła naukowe to „organizacyjna *tabula rasa*”. Doświadczenia kół nie kumulują się i w konsekwencji popełniają one ciągle te same błędy. Wynika to m.in. z częstych zmian personelu i nieprzywiązywania wagi do dokumentowania własnej historii organizacyjnej. Wobec tego niemal co roku koła naukowe startują jako nowe organizacje – w nowym składzie i bez doświadczeń. Stąd kluczowa rola szkoleń prowadzonych przez rady i fora. Pozwalają one szybciej przyswoić sobie wiedzę potrzebną do pozyskania środków na działania zamiast czasochłonnego i bolesnego uczenia się na własnych błędach. Tradycja studenckiego ruchu naukowego sprowadza się więc do kontynuowania formy i nazwy: „koła naukowe” podobnych typów działań oraz wspólnoty wartości, takich jak: współpraca, solidarność i nauka (a w trudniejszych warunkach także: prawda)³. Organizacje starego typu, jeżeli mają swoje korzenie w PRL-u, niechętnie się do nich przyznają, uważając je za wstydlive, choć podkreśla się, że nie wynikało to z samych działań koła, ale potępienia dla panującego wtedy reżimu. „Rzeczywistość była ze wszech miar naganna, choć wiadomo, że własną młodość i pierwsze próby naukowe wspomina się z sentymentem” (były działacz studenckiego ruchu naukowego ze środowiska warszawskiego). Zupełnie inaczej sytuacja wygląda z „głębszą” historią, sięgającą jeszcze II RP. Ta ocenia-

³ Respondentów proszono o wskazanie kluczowych wartości w działaniu studenckiego ruchu naukowego. To odpowiedzi najczęściej wymieniane.

na jest jednoznacznie pozytywnie. Natomiast wśród młodych organizacji wyraźna jest tęsknota za zakorzeniem. Z braku własnej tradycji organizacje nowego typu silniej identyfikują się z uczelnią lub grupą zawodową (według dyscypliny). „Jesteśmy widoczni na Wydziale i Uniwersytecie, angażujemy się w prace Katedry. Rektor i dziekan mogą na nas liczyć [...]. Dzięki nam studenci mogą odbyć praktyki, zweryfikować zdobytą wiedzę w praktyce. Jesteśmy otwarci i gotowi do pracy na rzecz Alma Mater, bo to przecież my ją tworzymy” (przewodnicząca koła UŁ).

7. Dlaczego koła naukowe nie potrafią się zmienić? Wnioski dla ruchu studenckiego

Studencki ruch naukowy jako twór niesamoistny, pozbawiony podmiotowości prawnej, o skomplikowanym stosunku do własnej historii, przy tym zrośnięty z uniwersytetem, który trapiiony jest przez własne problemy, doświadcza zasadniczych trudności na trzech poziomach: idei, kultury i struktury (por. Kostera 2003). Zachodzi tu istotna sprzeczność między indywidualistycznymi wartościami niesionymi przez trend utowarowienia studiów a ideami społecznikowskimi (a poniekąd także socjalnymi) wywodzącymi się z tradycyjnego koła naukowego. Przez wiele dekad kluczowymi wartościami (choć być może jedynie deklarowanymi) były: współpraca, równość, szacunek do nauki i wspólne podejmowanie pierwszych prób naukowych. Trudno to pogodzić z nastawieniem konkurencyjnym i potrzebą wyróżnienia się. W kołach naukowych brakuje idei przewodniej, która spajałaby duchowo studencki ruch naukowy czy chociaż koła danej uczelni bądź działaczy jednej organizacji. Równość i współpraca wydają się dziś nieadekwatne do liberalnego myślenia o uniwersytecie przedsiębiorczym, natomiast prymat uczciwej konkurencji i poszanowania dla indywidualnych osiągnięć jeszcze nie jest do końca przyswojony przez studentów, którzy w dużej mierze reprezentują konserwatywny światopogląd i wykazują roszczeniowe postawy wobec systemu szkolnictwa wyższego. Samo niezadowolenie i narzekanie to za mało, by przekształciło się w jakiś konstruktywny ruch. Musi być oprócz tego pomysł, jak pogodzić kolektywizm koła naukowego z indywidualistycznym nastawieniem współczesnych studentów.

Pewnej szansy w tym względzie można upatrywać w budowaniu tożsamości działaczy w oparciu o prestiż poszczególnych uniwersytetów. Konkurencja przeniesiona na poziom instytucjonalny jest łatwiejsza do przyjęcia, ponieważ odpowiedzialność za efekty pracy uniwersytetu rozkłada się na grupę naukowców i studentów. Jest to też zgodne z kierunkami bieżącej polityki naukowej, która dąży do zróżnicowania horyzontalnego poszczególnych uczelni. Organizacje o różnych profilach w ramach jednego uniwersytetu powinny ze sobą współpracować i wspierać wzajemnie swoje działania, nawet gdy nie jest to *clou* ich działalności, jak ma miejsce to w modelu amerykańskim (Dunkel i Schuh 1998: 17). Dzięki współpracy

na poziomie organizacyjnym i instytucjonalnym można (teoretycznie) odnieść się do problemu rywalizacji o ograniczone środki w szkolnictwie wyższym w kraju i na świecie, choć dzieje się to na razie bez większego powodzenia, co pokazują światowe rankingi uczelni.

Póki co scharakteryzowane wyżej napięcia ideowe i konflikty przenoszą się na szersze zjawisko kultury studenckiej, która traci swoistość i dziś już chyba całkowicie została zastąpiona kulturą popularną. Wraz z zanikającym elitarnym gustem, wspólnotowością i praktykami społecznymi z nich wynikającymi ginie też przywiązanie dla tego, co należy do etosu uczelni i studentów. Wśród studentów nie ma poszanowania dla tradycyjnych wartości akademickich – wiedzy i poszukiwania prawdy naukowej (Smużewska 2012). Jeżeli z takiego rezerwuaru czerpią koła naukowe, to nikłe efekty ich pracy nie mogą dziwić. Współcześnie studenci nastawieni są coraz częściej na odbiór i masowe formy rozrywki niż wymagające osobistego zaangażowania elitarne działania. Należy więc zerwać z takim myśleniem o kulturze studenckiej, ponieważ nie będzie można mówić o niczym innym oprócz kryzysu czy zapaści. Trzeba za pomocą nowych kategorii, ale nie krytycznych i budowanych w kontrze do starych, uczciwie podejść do zagadnienia kultury studenckiej – jej zawartości treściowej i efektów. Będzie to zapewne wymagało rozstania z kategorią swoistości kultury studenckiej.

Poważne problemy występują też na poziomie struktury organizacyjnej ruchu. Ograniczenia wynikające z braku podmiotowości prawnej i podwójnej zależności (od rektora i samorządu) oraz utrzymywanie tradycyjnych form działania w nowych warunkach sprawia, że koła naukowe przegrywają wyścig z bardziej profesjonalnym trzecim sektorem. Ich inicjatywy są mniej profesjonalne i cieszą się mniejszym zainteresowaniem. Są bardziej zależne od środków publicznych i w mniejszym stopniu mają charakter innowacyjny. Znamienne jest również to, że w zasadzie nie istnieją porozumienia międzyuczelniane, ogólnokrajowe czy międzynarodowe, rzadkie są przypadki współpracy międzyorganizacyjnej, co wiele mówi także o problemach z podmiotowością tych działań i tego, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w tym obszarze. Struktura współczesnych kół naukowych wymaga zmiany, jeżeli nie radykalnej przebudowy (z tym że takie próby sterowane odgórnie skazane są na niepowodzenie). Powinno się to raczej odbyć za pomocą selektywnych mechanizmów finansowania (jak to jest do tej pory) i odpowiednio ukształtowanych priorytetów konkursowych, które przyczyniłyby się do przebudowy organizacyjnej w kierunku nowych mikroorganizacji eksperckich dla młodych, zdolnych i ambitnych, dla których sam program studiów to za mało, a z pewnych względów nie są oni zainteresowani (lub już z niej skorzystali) wymianą międzynarodową. Jest to możliwe do osiągnięcia w perspektywie krótkoterminowej (do 10 lat). W ramach ruchu studenckiego jest także miejsce dla najstarszych organizacji, wspartych wieloma dekadami doświadczenia i spadkami byłych działaczy (np. Towarzystwo Biblioteki Przyjaciół Prawa UJ czy Koło Historyków UW). Mogą

one funkcjonować na zasadach bliższych fundacjom, natomiast reszta – działająca według wzorców z poprzedniego systemu – powinna przemyśleć formy i treść swoich działań. W zakresie warunków funkcjonowania studencki ruch naukowy powinien nastawić się głównie na samostanowienie. Mimo licznych (ale w sumie niepoważnych) zapowiedzi, nie doszło – i raczej nie dojdzie – do istotnych zmian w zakresie regulacji prawnych. Należy się spodziewać, że sytuacja studenckiego ruchu naukowego się pogorszy wobec skutków niżu demograficznego i łączących się z tym problemów finansowych uczelni. Szansą dla kół może być właśnie poszukiwanie nisz, takich jak: komercyjna działalność ekspercka (choć tu zawsze pozostanie pytanie, na ile specjaliści *in spe* mogą uchodzić za ekspertów), organizacja praktyk i staży oraz różne inne formy (w zależności od dyscypliny naukowej) doskonalenia umiejętności personelu organizacji. Korzystne i praktyczne w tym kontekście może okazać się budowanie porozumień branżowych i kontaktów międzynarodowych. Te ostatnie mogą też dostarczyć nowych idei, tak potrzebnych do rewitalizacji ruchu.

Studencki ruch naukowy przeżywa trudności związane z oddziaływaniem procesów umasowienia, mobilności, umiędzynarodowienia i utowarowienia szkolnictwa wyższego. Są to problemy po części wspólne z tymi, których doświadczają uniwersytety i całe szkolnictwo wyższe, nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Jak pokazano wyżej, mogą być one rozpatrywane jako szanse i wyzwania do przeprowadzenia koniecznych zmian w ruchu studenckim. Przedstawiono też wnioski z przeprowadzonych badań jakościowych w obrębie grupy głównych działaczy studenckiego ruchu naukowego w polskich uniwersytetach klasycznych. W toku swobodnych wywiadów umożliwiono respondentom pogłębioną analizę problemów kół naukowych. Okazało się, że aktywiści trafnie dostrzegają trudności, ale nie potrafią dociec ich przyczyn, umieszczając je w zbyt wąskim kontekście. Jest to jeden z istotniejszych powodów braku spójnej tożsamości i podmiotowości społecznej ruchu. Brak zrozumienia zależności od bardziej ogólnych procesów powoduje niedostrzeżenie konieczności zmiany i jej potencjalnego kierunku.

Literatura

- Antonowicz, D. (2005). *Uniwersytet przyszłości: wyzwania i modele polityki*. Warszawa: ISP.
- Antonowicz, D. (2012). External influences and local responses. Changes in Polish higher education 1990-2005. W: M. Kwiek, P. Maasen (red.). *National higher education reforms in a European context. Comparative reflections on Poland and Norway* (87-110). Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Archer, M. (2007). *Making our way through the world: human reflexivity and social mobility*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Białecki, I., Dąbrowa-Szeffler, M. (2009). Polish higher education in transition: between policy making and autonomy. W: D. Palferyman, T. Tapper (red.). *Structuring mass higher education. The role of elite institutions* (183-201). London: Routledge.

- Ernst & Young i IBnGR (2010). *Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 roku*, Warszawa.
- Erasmus – statystyki (2014). http://www.erasmus.org.pl/odnosniki-podstawowe/statystyki#Mobilnosc_w_ramach_Erasmusa_w_Polsce_-_dane_ogolne [4.11.2015].
- Dunkel, N.W., Schuh, J.H. (1998). *Advising student groups and organizations*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Gliński, P. (1996). *Polscy Zieloni. Ruch społeczny w okresie przemian*. Warszawa: IFiS PAN.
- GUS (2014). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2013 roku*. Warszawa: GUS.
- Hechter, M. (2009). *Principles of group solidarity*. London – Los Angeles – Berkeley: University of California Press.
- Jablecka-Pryślopska, J., Dąbrowa-Szeffler, M. (2007). *Szkolnictwo wyższe w Polsce. Raport OECD*. Warszawa: MNiSzW.
- Jaczewski, B. (1971). *Organizacja i finansowanie nauki polskiej w okresie międzywojennym*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jaczewski, B. (1978). *Polityka naukowa państwa polskiego w latach 1918-1939*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Jakubowski, A. (2015). *Prawne aspekty działania ruchu naukowego studentów i doktorantów*. <http://www.struna.edu.pl/niezbednik.html> [4.11.2015].
- Kostera, M. (2003). *Antropologia organizacji. Metodologia badań terenowych*. Warszawa: Wyd. Naukowe PWN.
- Kraśniewski, A. (2006). *Proces boloński: dokąd zmierza europejskie szkolnictwo wyższe?* Warszawa: MEN.
- Kulpińska, J., Najduchowska, H., Jastrzęb-Mrozicka, M., Wnuk-Lipińska, E. (1992). *Studenci okresu przelomu. Raport z badań 1987-1990*. Warszawa – Łódź: Wyd. Naukowe PWN.
- Kwiek, M. (red.) (2013). *European universities: Changing roles and functions in new environments*. Poznań: Wyd. Naukowe UAM.
- Kwiek, M. (2006). *The university and the state: a study into global transformation*. Frankfurt am Main: Peter Lang.
- Locher, D.A. (2002). *Collective Behavior*. Upper Saddle River, NY: Prentice Hall.
- Mahoney, J. (2000). Path dependence in historical theory. *Theory and Society* 29(4): 507-548.
- McCarthy, J., Zald, M. (1977). Resource mobilization and social movements: a partial theory. *The American Journal of Sociology*. 82(6): 1217-1218.
- Noble, D. (1998). Digital diploma mills. The automation of higher education. *First Monday*. 13 (1-5). <http://firstmonday.org/ojs/index.php/fm/article/view/569/490> [4.11.2015].
- Porta, D. della, Diani, M. (2008). *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Reizes-Dzieduszycki, J. (2005). *Książka i biblioteka w działalności polskich towarzystw naukowych młodzieży akademickiej we Lwowie w okresie autonomii galicyjskiej*. Katowice: Wyd. Uniwersytetu Śląskiego.
- Smelser, N. (1962). *Theory of collective behavior*. New York: The Free Press.
- Smużewska, M. (2012). Etos studencki w kodeksach i w życiu codziennym. *Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja*. 2(58): 141-156.
- Smużewska, M. (2015). *Studencki ruch naukowy w polskich uniwersytetach – między tradycją a realiami* (niepublikowana praca doktorska).

- Sullivan T.J. (2012). *Motivating the Middle. Fighting apathy in college student organizations*. Tuscon: Wheatmark.
- Sztompka, P., Matuszek K. (red.) (2015). *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*. Kraków: Wyd. Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Tomaszewski, P. (2013). Ogólnopolski Związek Akademickich Kół Naukowych 1929-1933 – zarys działalności. *Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki*. 1-2: 215-230.
- Walcott, I.W. (2003). *The commoditization of higher education and the e-learning revolution*. Paper presented at 10th Cambridge International Conference Open & Distance Education 2003. <http://www.researchgate.net> [4.11.2015].
- Walczak, J. (1990). *Ruch studencki w Polsce 1944-1984*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Woźnicki, J. (red.) (2013). *Financing and deregulation in higher education*. Warsaw: PŁ.
- Woźnicki, J. (2007). *Uczelnie jako instytucje życia publicznego*. Warszawa: FRP.
- Wójcicka, M. (2010). *Uniwersytet: stabilność i zmiana*. Warszawa: CBPiNSzW i UW.

Scientific movement of students at Polish universities in context of changes within contemporary higher education

ABSTRACT. Despite massification and declining quality of education at universities, still there is a small percentage of students who want to take actions beyond formal program of education. They associate in small organizations and pick up their first individual research. Scientific movement of students is subjected to the same processes as the entire higher education system is. Text examines the impact of educational massification, mobility, internationalization and commodification on the way scientific circles (the most popular form of the movement) act. Research material comes from individual in-depth interviews that were conducted with student activists and information provided by university administrations. The study distinguishes two types of organizations: traditional scientific circles and small expert organizations. It tries to determine which strategy fits better to current context. Just like the idea of university needs new consideration also the scientific movement of students requires the attention too. Entire sector desperately needs a fundamental change.

KEYWORDS: students, scientific circles, students movement, higher education

CYTOWANIE: Smużewska, M. (2015). Studencki ruch naukowy w polskich uniwersytetach z perspektywy zmian zachodzących we współczesnym szkolnictwie wyższym. *Nauka i Szkolnictwo Wyższe*. 1(45): 215-233. DOI: 10.14746/nsw.2015.1.9.